KURJER WARSZAWSKI.

D. 3. Marca. — Rok 1850. Niedziela. № 60. Jutro, Śgo Kazimierza Kr: W.

Dziś o godz: 9tej z rana, z powodu szczęśliwego powicia przez J. C. Wysokość Wielką Xiężnę ALEXANDRĘ JÓZEFÓWNĘ, Małżonkę J. C. W. Wielkiego Xiecia KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA, Syna Imieniem MIKOŁAJA, odbywa się w Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, oraz w Kościołach wszelkich wyznań, dziękczynne Nabożeństwo o pomyślne wzrastanie Nowo-narodzonego.

Jutro w Kościele PP. *Miłosierdzia* (Charitatis) przy ulicy *Tamka*, odprawiać się będzie doroczne Nabożeństwo Ś. KAZIMIERZA, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Nieszporami, Processjami, Kazaniem na Summie, i Odpustem zupełnym.— Takież Nabożeństwo ku czci Śgo KAZIMIERZA, odprawiać się będzie w dniu jutrzejszym w Kościele PP. *Sakramentek* na Nowem-Mieście, ze zwykłym obrzędem Kościoła, oraz Kazaniami rano i po południu.

Rozkazem CESARSKIM, awansowani zostali za odznaczenie się w służbie, do rangi Radcy Stanu: Radca Kolegjalny Dr. Med: *Agafonow*, Pomocnik Jenerała Sztabs-Doktora armji czynnej; do rangi Radcy Kolegjalnego, Radcy Dworu: Dr. Med: *Cytowicz*, Dyrektor Kancelarji Jenerała Sztabs-Doktora armji czynnej; Dr. Medy: i Chirur: *Bistrow*, Lekarz Główny Szpitala tymczasowego Wojskowego w Kielcach, i *Matwiejew*, Lekarz Główny Szpitala Wojskowego w Łowiczu; do rangi Asesora Kolegjal:, Radcy honorowi: *Jeżow* p. o. Naczelnika Wydziału w Głównej Polowej Prowiantskiej Kommissji, i Donat-*Mossakowski*, Kontroler tejże Kommissji.— J. C. MOSĆ objawić raczył Monarsze zadowolenie, za odznaczającą się i gorliwą służbę, Asesorowi Kolegjalnemu *Ptaszyńskiemu*, Buchalterowi wyż rzeczonej Kommissji.

Dyecezja *Kujawsko-Kaliska*, liczy Dekanatów 24, Kościołów parafjalnych 342, filjalnych 44, Prebend 9, Kaplic publicznych i prywatnych 74, Kolegjów S. P. 3, Klasztorów 38. Dusz Religji Rz: Katolickiej: w Oficjałacie Jlnym Włocławskim 87,126: w Oficjałacie Jlnym Kaliskim 318,578: w Oficjałacie foralnym Piotrkowskim 224,450: razem 630,154.

Sewervna z Przeuskich *Dąbrowska*, Żona Urzędnika Dyrekcji Drogi żelaznej Warsz:-Wiedeńs:, po długiej i ciężkiej słabości, wczoraj, w wieku lat 29, zakończyła doczesne życie. Stroskany Mąż wraz z synem, zaprasza Familję i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok zmarłej, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* na Lesznie, na smętarz Powązkowski.

W przyszły Wtorek, to jest dnia 5 b. m. o godz: 10tej z rana, jako w rocznicę zgonu ś. p. Ludwiki *Szulke*, niegdy Ochmistrzyni Szkoły Wyższej płci żeńskiej, odbędzie się za pokój Jej duszy, żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.— *J. L.*

Najstraszniejszym bez wątpienia dla Rodziny ciosem jest śmierć Ojca, ale niemniej bolesną jest dla Przyjaciół i Kolegów, dla ogółu strata Męża, który szczerością uczuć, dobrocią serca, światłem nauki, wszystkich ujmował, ku sobie pociągał. Żal ten jest powszechny i prawdziwy po zgonie ś.p. Teodora *Urbańskiego*, Pułkownika, Inspektora Komunikacji. Życie i dzieła jego zapewnie wymowniejsze pióro obszerniej określi, dla pożytku poświęcających się nauce inżenjerji. Jako bliski świadek życia, i prac jego przez lat przeszło 26, ku uczczeniu pamięci znakomitego w swoim zawodzie Męża, ten krótki opis podaję. Ś. p. Teodor *Urbański* urodził się w *Warszawie* d. 4go Listopada 1792 r. Po ukończeniu szkół u XX. *Pijarów* w *Warszawie*, w r. 1816 wszedł na stipendium Rządowe, i kształcić się począł, w tworzącej się podówczas szkole głównej, w naukach matematyczno-fizycznych. Wyższe zdolności matematyczne zjednały mu, że w r. 1817, wysłany został kosztem Rządu do *Petersburga*, do Instytutu Komunikacji, dla wykształcenia się na Inżenjera. W matematyce już biegły, w przeciągu dwóch lat ukończył kursa tegoż Instytutu; Jenerał *de Bethancourt* Dyrektor Komunikacji, i Jenerał *Senevert* Dyrektor Instytutu tychże Komunikacji, bardzo chlubne o pilności i zdolnościach jego dali świadectwo. To zjednało *Urbańskiemu*, że jako jednego z pierwszych uczniów Instytutu, przedstawiono do nominacji na Podporucznika. Po zwiedzeniu niektórych części *Rossji*, z rozkazu Najwyższego w r. 1819, wysłany został do *Paryża*, dla zupełnego ukończenia nauk inżenjerskich; czego też z wzorową zawsze pilnością w szkole *des Ponts et Chaussées*, której Dyrektorem P. *Prony*, dopełnił. Po zwiedzeniu *Francji*, *Hollandji* i *Niemiec*, w r. 1823 powrócił do kraju rodzinnego. Przeznaczony na Profesora kursów inżenjerskich, pierwszy założył szkołę dla Inżenjerów cywilnych przy b. Uniwersytecie *Warszawskim*. Dyrektorem tejże szkoły zostawszy, wykładał w niej kursa do r. 1830, co zawsze dla niego ulubionem było wspomnieniem. W r. 1824 powołany na p. o. Inspektora Jeneralnego robót wodnych przy Kommisji Rz: S. W., w r. 1827 został aktualnym Inspektorem; w r. 1831 przeszedł do Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych, nie przestając być Członkiem Rady Budowniczej przy Kommisji Rz: S. W. W r. 1833 zanominowany Majorem Korpusu CESARSKIEGO Komunikacji, dosłużył się stopnia Pułkownika i Członka Zarządu XIII Okręgu Komunikacji. W nagrodę odznaczającej się służby, zaszczycony został Orderami: Śtej ANNY i Ś. STANISŁAWA 2ej klassy, oraz Śgo WŁODZIMIERZA 4ej klassy. Po powrocie do kraju, *Urbańskiego*, ś. p. Xiądz *Staszic*, Dyrektor przemysłu i kunsztu, którego losem jego szczególniej się zajmował, użył go zaraz do najznakomitszych robót, a ówczesny Minister Skarbu ś. p. Xiążę *Drucki-Lubecki*, użył go również do swych olbrzymich projektów w Górnictwie. Do po-

dobnych ważniejszych robót przeznaczonym bywał *Urbański* i później, i w obranym zawodzie czynnym był aż do śmierci. Bulwark kamienny na *Solcu* pod *Warszawą*, uspławnienie rzeki *Kamionny*, połączone z urządzeniem zakładów górniczych, ukończenie kanału *Augustowskiego*, most na *Wiśle* pod *Płockiem*, szopa lichtunkowa soli na *Solcu* pod *Warszawą*, z mechanizmem własnego pomysłu bardzo zręcznym, mnóstwo robót faszynowych i innych przy *Wiśle*, obwałowanie nizin *Nadwiślańskich* i wiele innych robót, których krótkość pisma niniejszego objąć nie może, jego są dziełami. Z wielkiem zamiłowaniem i żelazną wytrwałością pełnił *Urbański* swą służbę; temu tylko oddany, tym się też całe życie zajmował; najszczęśliwszy kiedy o ulubionej inżenjerji mógł rozmawiać, a przez tyle lat prowadząc roboty wodne, nie lękał się tego żywiołu, czego tylo-liczne dawał dowody, tak przy ratowaniu tonących, których kilku w swem życiu ocalił, jako też w czasie wielkich powodzi na *Wiśle;* zawsze tam był widziany, gdzie groziło największe niebezpieczeństwo. W powrocie z objazdu *Wisły*, w mieście *Warce*, gwałtowną dotknięty chorobą, nabytą w skutek zaziębienia, w dniu 12 z. m. życia dokonał na ręku swej Żony, która o słabości jego zawiadomiona, pospieszyła na ratunek umierającego Męża. Tak więc całe swe życie ś. p. *Urbański* poświęcił inżenjerji, szczególniej robotom wodnym. Woda, był to jego żywioł, który ciągle usiłował ująć w karby porządku i użytecznem dla ludzi uczynić. Jakże był szczęśliwy gdy ujrzał go spokojnym i posłusznym rozkazom człowieka! tryumfujący kiedy wody dziko płynące w kanał spławny zamienił, lub gdy na grzbiecie rozhukanej rzeki, śmiało rzucił mosty, lub na jej bokach wybudował tamy i wały, broniące niedoli spokojnych rolników od szkod i zalewów. Charakteru łagodnego i wesołego, miłym był w towarzystwach i dla swych podwładnych; zawsze skromny, przyjacielski, szczery, wspierał kształcącą się młodzież, radą, nauką; nie skąpił swych wiadomości i funduszów, dla wsparcia drugich. Całe swe życie z zamiłowaniem i żelazną wolą pracował, praca była jego godłem, ona go wzniosła do zaszczytów i zjednała szacunek wszystkich; z Familji nie bogatej zrodzony, pracy tej, a tem samem, sobie samemu wszystko winien. Śmierć zastała go przy ulubionej czynności, wtenczas właśnie, gdy skojarzył się związkiem małżeńskim, gdy został Ojcem, zaczął kosztować rodzinnego szczęścia, gdy po tylu trudach spodziewał się resztę życia w spokoju spędzić; śmierć przecięła życie jego, zdala od domowej zagrody. Wyroki Nieba są nieubłagane. Stało się.... w Twoich pracach został wzór dla kształcących się w tym zawodzie, w Twojej prawości i cnocie przykład dla młodego pokolenia, a Rodzinie i Kolegom, żal po stracie Męża, Ojca i Przyjaciela. — *J. B.*

Dzień onegdajszy, był dniem uroczystym u starożytnych ludów, albowiem *Miśniacy, Luzacy, Czesi, Szlązacy* i *Polacy*, zwykli byli w dniu tym, udawać się ze wsi z pochodniami na smętarze, ażeby tam ofiarować jadło przodkom swoim. *Sławianie*, jak mieli swych Bogów nadziemskich i ziemskich, tak też mieli znowu bogów piekieł, czyli podziemnych. Pierwsze z nich odpowiadały bóstwom światła, a drugie ciemności. Wyobrażenie *Sławian* o życiu po-za-grobowem, było zmysłowe, bo uważali duszę jako istotę nadpowietrzną, która przy śmierci z ciała wychodzi, i aż do pochowania zwłok zmarłego, jakby ptak jaki, przelatuje z drzewa na drzewo. W dawnych czasach, według zwyczaju pogańskiego, zwłoki palono, o czem świadczą liczne pagórki z urnami. W czasach zaś blizkich zaprowadzeniu Chrześcjaństwa, pogrzeby odbywały się sposobem dzisiejszym. Doroczne uczty na pamiątkę zmarłych sprawiane, nazywały się *stypami*, u *Litwinów* zaś *chauturas*. Podczas tej uczty, rzucano im małe resztki pokarmu, wśród najgłębszego milczenia, pod stół, utrzymując, że widzą i słyszą, jak je zmarli pożywają. Według *Narbuta*, tak się do owych dusz odzywano: »Wybaczcie duszyczki zmarłe. Bywajcie zdrowe z Bogiem duszyczki, zostawcie błogosławieństwo nam żyjącym, a temu domowi pokój" i t. d. Te uroczystości nazywały się także *Dziady*, i często odbywały się pod gołem Niebem. Miejsce pobytu umarłych, zapełniali *Sławianie* licznemi bóstwami. Chrześcjaństwo wygładziło wszystkie te błędy, a z niemi także upadł i zwyczaj obchodu *1go Marca*.

Tygodnik Petersburgski, ogłosił recenzją 3-tomowego dzieła X. *Benjamina*, o *Zakonach Religijnych i Orderach Rycerskich*, skreśloną przez znaną Autorkę Panią Eleonorę *Ziemęcką*.

Otrząsnąwszy się z lodów, i zionąwszy parą, nie powstrzymany w biegu *Kopernik*, wysunął się już o świcie dnia wczorajszego na pełną *Wisłę*, dla dopomagania przeprawie. To też skutki jego szybkości i lotu, przyczyniły się niemało do ułatwienia komunikacji. Zarówno statki, jak ładowne promy, przyczepione do tego paro-chodu, w czterech minutach przebiegały *Wisłę*, a zdumiona rzeka tą niesłychaną śmiałością, z jaką statki te pruły jej łono, tylko spienioną odpowiadała im falą. Stan wody zmniejszał się od rana, i wszystko szło tym porządkiem aż do w pół do drugiej z południa. Nagły wszakże odgłos, przewoźników miejscowych, ostrzegł przeprawiających się przez rzekę, o ruszeniu lodów, i w tejże chwili, ujrzano powyżej całą przestrzeń lotowatą, która niesiona pędem wody, zbliżała się ku *linji mostowej*. *Kopernik* był jeszcze przy brzegach *Pragi*, ale zanim massy zdołały się zbliżyć, ruszył ku *Warszawie*, wysadził na ląd wszystkie osoby, pod których czujnem okiem odbywała się nieustannie przeprawa, i ufny w swe skrzydła, raz jeszcze puścił się ku *Pradze*, i ukrył się w *motławie*. Odtąd już, ani jednej łodzi nie było na rzece, a w miarę zwiększania się płynących lodów, powiększała się także i woda. Massy te

zdaje się, odpłyną spokojnie bez żadnej szkody, albowiem, zaparte pod *Łomiankami* lody, już poprzednio ustąpiły; niemniej także ruszył, jak słyszeliśmy, i uformowany pomiędzy *Łomiankami* a *Kiełpinem* zapor, skutkiem którego, woda wzniosła się do tego stopnia, że przez wał przeszła; wkrótce jednak, gdy lody się przerwały, wody ustąpiły; wylew żadnych szkód nie zrządził, a zalaniem łąk, tylko takowe użyznił. Statek *Kopernik* zbudowany był w *Warszawie*, i spuszczony został w r. z. na *Wisłę*, o czem już donieśliśmy w swoim czasie. Około godziny 4ej, lody płynąć przestały, z czego wnosić należy, że znajdujący się powyżej *Siekierek* zapor, jeszcze nie ruszył, i powstrzymał resztę lodów od *Zawichostu* i *Krakowa* płynących. Jak tylko więc Wisła oczyściła się, znowu zaszumiał na niej *Kopernik*, i jeszcze do wieczora, dwa ładowne promy od strony *Pragi* i jeden takiż od strony *Warszawy*, przeprawił. Wieczorem, wysokość wody taż sama.

Wchodzące coraz bardziej w modę błyskotki i wszelkie tego rodzaju wyroby, upowszechniły się od tego czasu, odkąd zaczęto używać złota niższej próby. Nie tylko więc u nas, ale w całej *Europie* i północnej *Ameryce*, znikła prawdziwa wartość materjału, a pozostała wartość roboty. Korzystając z tego upodobania kupujących, PP. Jubilerowie, nie wyłączając i naszych, posunęli wykończenie i dokładność roboty, do najwyższego stopnia. Nieraz, i to sprawiedliwie, podziwialiśmy każdy prawie wyrób, wychodzący z ich zakładów, i celujący już to gustem, już delikatnością, już nakoniec zalecającą się artystycznością. Francuzi jednak zdołali wszystkich prześcignąć w tym względzie, a nie poprzestając na obrębie *Europy*, rzucili się dalej; lecz niezadługo, doznali nader smutnego wrażenia, bo cały urok i ich nadzieje, rozbiły się jak o skałę, o *Chiny*. Zepsuci bogactwem *Mandarynowie*, tylko w brylantach i szczerozłotych bryłach, widzieli prawdziwe skarby; przepyszny zaś wyrób, gust i effekt onego, uznali za materjał każący ich godność fałszywym połyskiem. Taki los spotkał wyroby *Paryzkie*, taki sam dotknął także i *Genewskie*, a cały transport owych wsławionych i poszukiwanych w Europie *zegarków*, zawinąwszy do portów *Chińskich*, musiał napowrót odpłynąć, nie znalazłszy pokupu. Oto błogie nadzieje i widoki dla sztuk pięknych w owych krainach *Niebieskiego Państwa*.

W Księgarni Hen: *Natansona* w Warszawie, przy ulicy Krak-Przedm: Nr 442, są następne dzieła do nabycia: Śgo Franciszka *Salezyusza* Filotea, czyli droga do życia pobożnego, z niemieckiego przetłomaczona przez Xdza *Stabika;* cena na papierze lepszym z ryciną zł. 3, na pap: gorszym bez ryciny zł. 2. Chęć pokorna przez serdeczne modły ku STWÓRCY wznoszone, zł. 9. Dzieje Starego i Nowego Przymierza z Ewangieljami na Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu Pisma Śgo Xdza J. *Wujka*, ułożył i objaśnił Xdz W. *Lewandowski*, zł. 2 gr. 10. Nowy Słownik podręczny polsko-francuzki i francuzko-polski, przez P. *Dahlmanna*, 2 tomy zł. 12. Polsko-niemiecki i niemiecko-polski Słownik kieszonkowy przez *Łukaszewskiego* i *Mosbacha*, zł. 8. Historja szkół w Koronie, i w Wielkiem Xięstwie Litewskiem, od najdawniejszych czasów, aż do r. 1794, przez Józ: *Łukaszewicza*, tom 1; prenumerata na 3 tomy zł. 54. W Alpach i za Alpami przez Ł. z G. R., wydanie drugie z rycinami, 3 tomy, zł. 36. Artykuły literackie, krytyczne i artystyczne Michała *Grabowskiego*, zł. 12. Manualik damski, czyli sposób odbywania paryzkiej gotowalni, przez Hr. E. *de Celnart*, zł. 7. Roskosz miłości i szczęścia stanu małżeńskiego, przez Dra J. *Wolfa*, zł. 7. Niezbędnie potrzebne wiadomości i rady dla Rodziców, Opiekunów, i Nauczycieli, celem ustrzeżenia młodzieży od okropnych skutków samogwałtu, przez B. *Rosenbluma*, zł. 5. Obrazy litewskie Ig: *Chodźki*, serja V i ostatnia, zawierająca: Dworki na Antokolu tom 1; prenumerata na 2 tomy, zł. 14. *Czarna księga*, zbiór najciekawszyh procesów kryminalnych dawniejszych i nowszych czasów, wydany przez E. F. *Górskiego*, 3 tomy zł. 20. *Almanach de Gotha* na r. 1850 zł. 8.

Przed Ołtarzami Kościoła *Powązkowskiego*, szukam dla siebie pociechy po stracie drogich mi osób. Na mogiłach tych ostatnich, ronię łzy żalu, rozpaczy, słodzone łzami nadziei. Ponieważ Kościół *Powązkowski*, zwykły przybytek moich modłów, znalazłem po długiej niebytności, w stanie zupełnej jego restauracji, składam z całego serca, i wedle możności rs. 10. i proszę *Redakcję Kurjera Warsz:*, o doręczenie tej kwoty komu należy, pragnąc znaleźć naśladowców do przyczynienia się ku tem okazalszej restauracji tego Przybytku modłów, i świadka łez tylu Ojców i Matek, po stracie swych dzieci, tylu synów, córek i wnuków po stracie swych Dziadów, Ojców i Dobroczyńców. — *

Księgarz Józef *Zawadzki*, zamierzył wydać w całkowitości, dzieła Józefa *Korzeniowskiego*.

Moda wymaga, aby *rękawiczki* były bardzo krótkie. Najmodniejsze *kacawajki*, w guście wieku *Ludwika XIIIgo*, robione są z axamitu koloru *rubinowego* lub *szmaragowego*, suto haftowane. Także modnemi są kurtki damskie, tak zwane *pekińskie*. Korsaż u sukien, krajany jest na wzór mód z czasów *Ludwika XVgo*. Na suknie wizytowe, najwięcej używanemi są kolory: *ciemno-granatowy*, *kasztanowy* i *granatowy;* na kapelusze, *biały*.

Z powodu trudnego przystępu do Kancelarji mostowej, opłata za przewóz od strony *Warszawy*, pobieraną jest w łazienkach *Majewskich*.

W *Krakowie*, drukuje się tom VIII *Historji Literatury Polskiej*, przez M. *Wiszniewskiego*.

Miranda Polka, skomponowana na fortepjan, i ofiarowana Wżnej Pannie Apolonji *Jasińskiej*, przez Antoniego *Herzberg*, wyszła nakładem składu nót muzycznych Gustawa *Sennewald*. Cena zł. 1.

W Księgarni T. *Glücksberga* w *Wilnie* i *Kijowie*, wyjdzie w ciągu Igo półrocza r. b. z pod prassy, dzieło pod tyt: *Dzieje literatury w Polsce, od pierwiastkowych do naszych czasów*, przez Władysł: *Syrokomlę* (Ludwika *Kondratowicza*), 2 tomy in 8vo. Zeszyt Iszy tomu Igo, już prassę opuścił.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 kop. 40, pszenicy rs. 4 k. 1, jęczmienia rs. 2 k. 13½, owsa rs. 1 k. 81½, siana furę jedno-konną od rs. 3 kop. 75, do rs. 5 k. 40, siana furę parokonną od rs. 6 k. 39 do rs. 10 k. 50, słomy furę od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. 25, kartofli korzec rs. 1 kop. 10, okowity garniec kop. 83, szumówki garniec kop. 49.

W dniu onegdajszym, Stefan *Olechowski*. stangret, lat 60, liczący, skutkiem apoplexji, nagle życie zakończył.

Sławna menażerja Państwa *Adwinent*, o których zamiarze zjechania do *Warszawy*, nie zbyt dawno wspominaliśmy, znajduje się jeszcze we *Lwowie*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Foscari*, Panna *Leśniewska*, Pan *Dobrski* 3-kroć, oraz Pan *Ziołkowski*; po Balecie *Markietanka* i *Pocztyljon*, Panna Anna *Straus* 2-kroć, oraz Pan *Meunier*.

(A. n.) Mniej śmiały od Pana X. mogę mu tylko odpowiedzieć na jego zdanie dotyczące mej Żony, przy powrocie z jednego wieczora ostatniego karnawału »gra dobrze.... a z wygranej w *wist-preferansa*, sprawiła nową mantynową suknię; dzisiejsza będzie na *papyrosy*.” *Najprzód*: trzeci wyraz robię tajemnym, bo w nim leży głównie miłość własna kobiety. *Powtóre*: Żona moja jak sama twierdzi, gra w *karty* w przykładnym celu.... otile au agréable, dla utrzymania działalności wzroku, który z wiekiem stracił, że tak powiem swą dosięgalność; mianowicie zaś gra jak utrzymuje dla wprawy w wyższe rachunkowe kombinacje, by ich owoce przelać następnie dzieciom, które już elementarne nauki skończyły.... *Potrzecie*: paleniu *papyrosów* zaprzecza, a przynajmniej nieprzyznaje się; widać nie przy wszystkich, i nie dla wszystkich objawia postęp w tym modnym nałogu. I słusznie bardzo, bo jeśli w wiośnie naszego hymenu, płukałem usta po *fajce*, by nie ująć naturze, wątpię aby więc dzisiaj, gdy nas twarda zaskoczyła jesień, chciała mi czynić wstręt odorem z tytuniu, nadzianego, kto wie w jaki papier. Bąć co bąć niech przy tej sposobności ludzkość zyska. Dom obłąkanych możniejszy funduszami, przychylmy się więc do mniej możnej instytucji, rubel jeden na *Instytut moral: zanied: dziatek*.— Obywatel z Ptu Warsz:.

We wsi *Ruskow* (Pow: Bialskim), założoną została nowa fabryka araku, przez właściciela tejże wsi, W. Jana *Bądzyńskiego*.

Jarmarki *wiosenne* na *wełnę*, rozpoczynają się w r. b. tak jak i w latach poprzednich: w *Swidnicy* dnia 22 Maja, w *Lignicy* d. 4 Czerwca, w *Wrocławiu* d. 7 Czer:. Jarmarki zaś *jesienne*, w *Lignicy* i *Wrocławiu* dnia 1 Paźdz:, a w *Swidnicy* d. 16 t. m.

Podług listów z *Londynu* z d. 23go z. m., dotychczasowe ceny *pszenicy* utrzymały się. Kupna były jednak ograniczone, z powodu spodziewanych znacznych dowozów z *Niemiec* i *Hollandji*. Sprzedaże publiczne *wełny* szły pomyślnie. Targ *drzewem* ożywił się nieco.

Według najnowszych wykazów statystycznych, obliczono przestrzeń *Galicji* i *Bukowiny* na 15,496,000 morgów, pomiędzy któremi znajduje się 4,229,356, morgów lasu. Z tego posiada Skarb publiczny 727,145 morgów lasu, 449,508 morgów należą do politycznych funduszów, 207,480 mor: do gromad, 2,454,073, mor: do partykularnych posiadaczy, a 391,150 morgów jest lasów pierwotnych.

Nieraz już donosiliśmy o niebezpieczeństwie towarzyszącem polowaniu na *dziki*; teraz wyczytujemy w gazecie *Lwowskiej*, iż w czasie obławy w *Majdanie* w Obwodzie *Samborskim*, syn leśnego *Dietz*, z drugim równie śmiałym i wprawnym strzelcem Janem *Warthlejn*, ścigając ranionego *dzika*, zostali przez tegoż popłatani, skutkiem czego, *Warthlejn* na miejscu śmierć znalazł.

Ameryka. — Liczba Katolików w *Stanach Zjednoczonych* Ameryki, wynosi 1,523,350. Jest tam: 3 Arcy-Biskupów, 24 Biskupów, 1141 Kapłanów i 1133 Kościołów. Z klasztorów żeńskich, znajdują się *Wizytki*, *Szarytki*, *Urszulinki* i Damy Serca Jezusowego.

Anglja. — Na świetnem zebraniu w *Londynie*, anglikański Biskup *Manchester*, z wielkiem uwielbieniem mówił o szacownej instytucji Katolickiej Siostr Miłosierdzia zaprowadzenia Śgo Wincentego *a Paulo*, i popierał rozwijający się projekt, wprowadzenia podobnejże instytucji do anglikańskiego wyznania, a to celem opiekowania się chorymi w szpitalach i pocieszania tych, że na łożu boleści i śmierci. — W dniu 6 i 20 Marca Xiążę *Albert*, na wyraźne żądanie Królowej, odbędzie ranne dworskie przyjęcie, a przedstawienia przed nim, będą miały równie wielką wagę, jak przedstawienia przed Królową. — Lord *Lansdowne* oświadczył w Izbie Parów, że traktat z *Buenos-Ayres* został podpisany, jednak jeszcze zatwierdzony nie jest.

Austrja. *Wiedeń 25 Lutego.*— Kommissja do uregulowania biegu *Dunaju*, złożona z znajznakomitszych inżenjerów, rozpoczęła już swe roboty, które chcą wykonać w sposób olbrzymi. — Z *Aten* donoszą, że tam spodziewają się ciągle silnej interwencji i poparcia sprawy *greckiej* przez zagraniczne mocarstwa; jeżeli Admirał *Parker* nie zajmie wysp *Sapienza* i *Cervi*, wówczas jeszcze nie tracą nadziei, że cała sprawa spokojnie załatwioną będzie. — Prezesi gmin żydowskich mają być uważani jako urzędnicy.—Gabinet postanowił, że urzędnik, który raz otrzymał dymissję za występek jaki w służbie, w żaden sposób na nowo nie może być do niej przyjmowany, i natychmiast ma być odsunięty, gdyby

mu się udało wyłudzić nominację.— Na dzisiejszej giełdzie papiery spadły o 1 procent, w skutek wieści z *Szwajcarji*. — Nowa organizacja wykazała brak zdolnych urzędników sądowych. — Armja w *Czechach* otrzymała rozkaz do robienia przygotowań wojennych. — W *Pradze* cholera ciągle wzrasta.

Francja. *Paryż 23go Lutego.* — Od pewnego czasu konferencje dyplomatyczne bardzo często tu się odbywają; dziś kilku członków ciała dyplomatycznego konferowało w ambasadzie *austrjackiej*. — Depesza telegraficzna doniosła o przybyciu Jene: *Castellane* do *Bordeaux*.— Kandydatura Pana *Girardin* w *Paryżu*, nie utrzymała się. — Rząd jest zupełnie spokojny o 24go Lutego; rozruchów żadnych niespodziewają się. — Z *Rzymu* donoszą, że Jene: *Baraguay d'Hilliers* postanowił jeszcze dwa pułki do *Francji* odesłać. — Pan *Dupin* leży chory na zapalenie gardła. — Dzisiejsze posiedzenie zajmowało się kwestją zakonów w prawie o wychowaniu. Xiądz *Parisis* oświadczył się za Jezuitami; w rozprawach tych udział mieli PP. *Thiers*, *Favre*, *Arago*, *Lamartine*; posiedzenie przy odejściu poczty, jeszcze nie zostało ukończone. — Stronnictwo *socjalistowskie*, przyjęło następnych kandydatów: *Flotte* Oficer marynarki, *Vidal* Autor i Ekonomista, *Carnot* b. Minister wychowania za rządu tymczasowego.— *Legitymiści* i *bonapartyści*, myślą utworzyć osobne komiteta wyborcze. — Onegdaj odbyło się świetne przyjęcie u Jen: *Changarnier*; wszyscy Oficerowie garnizonu tutejszego aż do Porucznika, byli zaproszeni. — Hr. *Chambord* ma zamiar na wiosnę udać się do *Londynu*.— P. *Lamartine* w tych dniach często konferuje z Prezydentem; we Czwartek obiadował u niego.— PP. *Ledru-Rollin* i L. *Blanc* po konferencji z Lordem *Palmerston*, polecili swym przyjaciołom w *Paryżu*, by usprawiedliwiali postępowanie Lorda *Palmerston*, w kwestji *greckiej*.— Z *Rzymu* donoszą, że tam aresztowano w ciągu dwóch dni około 500 osób.

Paryż 24go Lutego. — (Depesza telegraficzna). »Dzień przeszedł spokojnie. We wszystkich Kościołach odprawiano nabożeństwo.”

Grecja. — Wyspa *Cerri*, o której teraz mowa, z powodu kwestji greckiej, jest łożyskiem piasku na $^1/_2$ mili długiem, znajduje się na niej jeden tylko dom i to nieukończony. Co do wyspy *Sapienza*, jest to skała długa na 2 mile, a szeroka na pół mili, leżąca w odległości mili na przeciw miasta i portu *Modon*. Na tej wyspie mieszka jedna czy dwie rodziny greckie, utrzymujące się z połowu ryb.

Hiszpanja. — Przyjęcie u Królowej *Krystyny*, było bardzo świetne. Wczoraj Król i Królowa, przyjmowali ciało dyplomatyczne; Królowa odpowiadała nader łaskawie na mowę Nuncjusza. — W d. 18 zamknięto posiedzenia izb hiszpańskich.

Prussy. — W dniu 26 Lutego Prezes rady Ministrów Hrabia *v. Brandenburg*, zamknął posiedzenia obu Izb; mowa zamknięcia nic ważnego nie zawiera. — Pan *Radowitz* zostanie Prezesem rady administracyjnej niemieckiej; Pan *v. Bodelschwingh*, były Prezydujący, podał się do dymisji.— Ze wszech stron donoszą o cząstkowych uzbrojeniach.

Turcja. — W *Stambule* umarł *Tahir-Basza*, najsilniejsza podpora *Riza-Baszy*, byłego kiedyś Wezyra. — Do *Szumli* i *Bukarestu* wysłano *Achmed-Efendego*.— Blokada portów *greckich* przez flotę angieską, nie wywołała ani nagany ani pochwały Porty.— Kommissja włościańska w *Bukarescie* zakończyła swe prace; położenie włościan raczej utrudniła jak ułatwiła.— Porta wysłała osobnego Komisarza do prowincji graniczących z *Grecją*. — Internuncjusz austrjacki jeszcze nie wszedł w dawne stosunki przyjazne z Portą.

Włochy. — W *Neapolu* nakazano nowy pobór rekrutów, i ten wykonywają. — Balów w końcu karnawału prawie zupełnie w *Neapolu* nie było; aresztowania osób podejrzanych nieustają; więzienia są tak przepełnione, że musiano mianować osobnego urzędnika do czuwania nad niemi. — Niebezpieczeństwo, które groziło *Neapolowi* z powodu wybuchu *Wezuwjusza*, znikło: wybuchy ustały w dniu 12 Lutego, trwały przeszło przez tydzień. Nie były to już wielkie owe kolumny ogniste, które co pół godziny wzbijały się w powietrze, ale wielka massa ognia wzbijająca się aż do obłoków; zagrażała ona w swym upadku posiadłościom Xięcia *Ottojano*, i odzywała się ciągłym hukiem podziemnym. Według urzędowych raportów w dniu 5 z.m., lawa zwróciła się ku posiadłościom Xięcia *Ottojano*; następnie rozdzieliła się na trzy strumienie, nie zrządziwszy jednak wielkiej szkody, mimo ciągłego przerażenia i obawy. Widok góry *Wezuwjuszu* był nad wszelkie opisy. Że wszech stron ciekawi spieszyli, by podziwiać ten wspaniały chociaż straszny fenomen natury. — Z *Rzymu* donoszą, że tam od 11 do 13, aresztowano przeszło 500 osób. — Pod dniem 19 z. m. z *Rzymu* piszą, że wkrótce nastąpi zmiana w składzie Kommisji Kardynałów. — Do *Piemontu* nie wpuszczają teraz *Lombardów* bez legalnego paszportu.

Rozmaitości. — Co to jest prawo, a co słowo prawa, zagadkę tę rozwiązał Królowi *Stanisławowi*, prosty arendarz, jak o tem znaleziona przez nas w rękopismie, następująca przekonywa notata: »Kiedy Król Jegomość *August*, za jakiemiś sprawami wyruszył do *Krakowa*, a obyczajem swoim dla rozrywki animuszu i serca, miał do koła siebie wiele możnej i wyuczonej szlachty, przypadło że dla dżdżu i zagrężnej drogi, stanął jako prywatna persona w karczmisku BOŻE odpuść, u żyda arendarza o 10 mil od *Krakowa*. A była to Niedziela. Potulnie i skromnie w osobnej komnacie zasiadł Król do wieczerzy wraz z Pany. Tuż przytykała obszerna izba, kędy chłopstwo używało ochoty i ciało

Krakowskiego. Król Jegomość zasie, rozprawiał to z Jejmość Xiędzem *Krasickim*, to z *Naruszewiczem*, to z inną Szlachtą, obserwując zawzdy składne a dowcipne zwrotki Krakowiaka. Jedną razą, aż tu straszliwy tartas, gwałt i lamenta; Król i Panowie bieżeli od stoła, by zasięgnąć przyczyny racji, co tany i kapelję zamieniła w płacz i utyskiwania. I nie bez kozery. Ćma bab we drzwiach i oknach z całego gardła wrzeszczała a wrzeszczała, wygrażając komuś pięściami, reszta płakała wraz z chłopstwem, co się trzymało to za ucho, to za biodrę, to za rękę i urzewniała nad jednym srodze poturbowanym kmieciem. Król Jegomość, co to był serca sprawiedliwego choć rzewnego, jął się wypytywać podręcznych, a świadom od niewiast rzeczy, nie rzekłszy co za zać jest, napisał kartkę i posłał ją do Pana. Pan zasie arendował tę wioskę z Królewszczyzny. Niezadługo stawiono chłopka krępego, barczystego jako Samson i z potężnym kijem. Karczmarz co wybieżał do sieni, szepnął mu coś na ucho, ten odrzekł kiwnięciem głowy, i tak stanęli przed Królem. »Moje dziecko, zapytał Król łagodnie winowajcy, za cóżeś tak ranił i bił kijem twoich, o to, znajomych a braci?" Chłop obracając czapkę oburącz, pojrzał na żyda, a gdy ten dał mu znak, odrzekł: »Juścić W. Panie, każdy swojej skóry broni i odcina się jako może." »Trzeba było tę sprawę inaczej zaapplikować, a nie od razu i samowolnie bić kijem aże do krwi" przerwał Król. »Ja też nie biłem ich kijem." »Jako? nie biłeś kijem?" »Tak W. Panie. Niech karczmarz orzecze." Żyd zapytany, mówił jako idzie: »No. bił, bo bił, bo i jego bili, ale z przeproszeniem Przewielmożnych Państwa ja na moje sumienie świadczę, że Wojtek nie bił ich z kijem." Król Jegomość pojrzał na swoich i trocha z gniewem a dąsem zawołał, »to jawny łgarz." »Z przeproszeniem, za co łgarz? kiedy tak jest?" Król wówczas jął badać pokrzywdzonych, a ci społem, słowo w słowo, wyrzekli jak rąbnął, że kijem i to potężnym. »Niech oni co chcą prawią te pijaki," odparł żyd niezaturbowany. »Ja wszakże z przeproszeniem dokażę, że rzecz inaksza jest. Wojciechu! a gdzie wasz *krzemiak*?" »stoi za drzwiami." Żyd pospiesznie przyniósł kij, a kij co się zowie gruby. »Ny, zawołał żyd, a bo to kij? a co? to prawy krzemiak, niech ja jutra nie doczekam," i jął krajać nożem, ale nóż nie chwytał. »I cóż Mości Panowie, rzekł wówczas Król Jegomość do JX. *Krasickiego* i innych. Żyd stawa jako protegat, i za prawdę! chwyta nas po angielsku, za *słowo* Prawa." Ale mimo to, dał sprawiedliwą karę i naukę chłopu, a żyda z karczmy jako *punktum* złego, wypędził. Kij zasie zwany *krzemiak* zakupił, i o stojącym w kącie komnaty często mawiał. To rzecz mała, ale mię wiela nauczyła, bo nauczyła, co to prawo, a co słowo prawa." Takie kije można i dziś u nas widzieć a nawet kupić na *Grzybowie*. Kije z sękami to fraszki, ale z pierwszym, troszkę więcej zachodu. Od teraźniejszego miesiąca, to jest kiedy na palec gruba dębina, nacina się jedna taka sztuka, i w nacięcie zasadza łuszczkowaty odłam krzemienia, a powtarzając tak przez trzy lub cztery lata, będzie prawdziwy *krzemiak*.

»Co znaczą te *et cetera*, które Wacpan kładziesz zawsze na minutach listów, które tu piszesz?" zapytał Simplicjusz pewnego Sekretarza. »To Mości Dobrodzieju oznacza zapewnienie szacunku i polecenie się pamięci naszych korespondentów." Simplicjusz wróciwszy do domu, a mając właśnie list pisać, tak go zakończył: »Przyjm Waszmość Dobrodziej niepochamowane moje *et cetera*."— Prawnik dowodził w pewnem towarzystwie, że ślepym nie wolno robić testamentu inaczej, jak z zachowaniem pewnych form notarjalnych. »Ach zmiłuj się Mecenasie, zawołał jakiś młodzik, dajże mi te formy dla mojego wuja, który jest na obie nogi *kulawy*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Arkuszewski Konst: Oby: z Walendowa nr 414; Borysławski Podporucz: z Konina nr 625; Ciechomski Mateusz Oby: z Ciechomic nr 476; Dziewanowski Kazim: Oby: z Grodkowa nr 556; Grzybowski Euge:, i Grabowski Winc: Oby: z Łuzyna nr 1337; Gromczewski Podporu: z Konina nr 625; Kalinowski Jul:, i Kołakowski Ign: Obyw: z Nagącki nr 585; Kyrsanow Pułk: z Łowicza nr 634; de Lauriston Urzęd: Ambas: Francuz: z Konstantynopola nr 613; Majdling Podpor: z Petersburga nr 585; Rembowski Winc: Oby: z Chojnaty woli nr 584; Rzewuski Onufry, i Szabunewicz Onufry Oby: z Wólki nr 2684; Sztein Sztabs-Kap: z Grodna nr 585; Szepielow Jen:-Major z Łowicza; Wołowski Felix Oby: z Osuchowa nr 613.

DONIESIENIA.

Polecając się łaskawym względom Szan: Publicz:, iż w Cukierni mojej przy ulicy Senatorskiej, wprost W. Kupca Bleszyńskiego, dostać można codziennie **BLINÓW**, **PIEROGÓW** Ruskich, które już są znane; jakoteż Buljonu rybnego i mięsnego; przyjmuję wszelkie obstalunki rozmaitych Tortów, i Ciast, za których to dobroć, świeżość i akuratność, ręczę. — Jan Radecz.

☞ Bernardyna Strübel z Münster, która zwiedziła Berlin, Paryż, Londyn, a teraz ma zamiar udać się do Petersburga, robi **SYLWETKI** bardzo trafnie, z wielkiem podobieństwem, i sposobem krótkim bo w kilku minutach. Dowiedzieć się można u Szwajcara w Hotelu Rzymskim Nr 634, od godz: 10 do 12 w południe, a od 3 do 9 wieczorem. — Udziela także LEKCJE malowania Kwiatów dla Panien. W 15tu takich lekcjach najlepiej wyuczyć zobowiązuje się za małą ugodą.

Magazyn GORSETÓW przy ulicy Freta, w domu własnym pod Nr 271, obok Cukierni położonym, exystujący, z znacznego zapasu rozmaitych fasonów wyprzedaje się po cenach zniżonych; — tamże wiadomość powziąść można o KAPITAŁACH: 15,000, 8000 i 6000 zł. na hipoteki Domów w Warszawie, ulokować się mających, bez pośrednictwa faktorów.

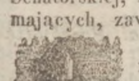
Polecam się Szan: Publiczności, z Wyrobami RAM złoconych, w kolorach palisandrowych, rozmaitych **RZEŹB** do różnych ozdób salonowych; SZAFEK do zegarów sprężynowych; Postumentów; Konsoli i wszelkich wyrobów tejże Fabryki. Na wszystko to przyjmuję obstalunki z rychłem tychże wykończeniem; biorę na siebie komis w dostawieniu wszelkich LUSTER trumo, TUALET, Figur gipsowych lub z massy stearynowéj brązowanych, i to wszystko za bardzo umiarkowaną cenę. Mieszkam przy ulicy Senatorskiej, w pałacu dawniej Blanka, a dziś Szepietowskich Nro 461 (róg Danilowiczowskiej). Alexander *Krzystowski*.

Tamże potrzebny jest **CHŁOPIEC** do nauki.

Dobra **WRONIKÓW** i **LASKI**, wraz z wsią zarobną Bogumiłów, położone przy Kolei żelaznej, od przystanku Rozprza pół mili, od stacji 1szej kl: Piotrków mil 2, od Przedborza mil 4, od Kamińska mil 2, od Radomska mil 4, od Grocholic mil 2, od Łasku mil 4, a od miast fabrycznych: Bełchatowa mil 2, Zduńskiej-Woli mil 6, Łodzi, Konstantynowa i Zgierza, mil 6; są z wolnej ręki do wydzierżawienia na lat 12. W dobrach tych znajdują się budowle gospodarskie, wszystkie massyw murowane; Dom mieszkalny wygodny w Wronikowie i na Laskach Dwór drugi; Gorzelnia murowana z aparatem, Browar i Suszarnia; Młynów 3. W każdem 4tem polu, ornego gruntu po morgów 116 miary nowo-polskiéj; siana prócz potrawu i koniczyny, fur fornalskich 4ro-konnych, przeszło 200; Ogród owocowy, który rok-rocznie, prócz potażerji i wymiaru, czyni plus minus po złp. 1,400. Przytem na gruncie znajduje się Młockarnia i Sieczkarnia o sile dwóch koni, w dobrym stanie; Kuźnia i Karczem dwie. O warunkach do dzierżawy, dowiedzieć się można u W. *Dąbeckiego* Obrońcy Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego w *Piotrkowie*, w Rynku mieszkającego, i u Właściciela tychże dóbr, w Warszawie mieszkającego przy ulicy Długiej Nro 575.



Dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b. o godz: 10 rano na Audyencji Tryb: Cyw: w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549 w Wydz: 2, sprzedaną zostanie w drodze relicytacji, Nieruchomość w Warszawie, przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 341 położona. O warunkach dowiedzieć się można u Dutkowskiego Mecenasa w pałacu Ordynatów Zamojskich przy ul: Senatorskiej, lub u Pisarza Tryb: Wydz: 2. O czem chęć kupna mających, zawiadamia się.



KOLONJA w obrębie dóbr Radzymińskich, o mil 4 od Warszawy odległa, mająca rozległości 132 morgów, 78 prętów, obfitująca w łąki przeszło 100 fur parokonnych wydających, z obszernemi i dogodnemi budowlami, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr 533, na 2giem piętrze.

POKÓJ wygodny, ciepły, z stołem i usługą, w potrzebne sprzęty zaopatrzony, jeżeli można, na dole (parterre) przy zacnej familji, jest żądany. — Dla młodzieńca 15-letniego sieroty, własne nieposiadającego funduszu, początkowych nauk i nieustannego dozoru, potrzebującego, szuka się za miernem wynagrodzeniem miejsca. — Do dozoru i zarządu znaczniejszych Lasów, dostatecznie teoryczne i praktycznie wykwalifikowany, w świadectwa, kilkoletniego chlubnego, w większych dobrach, podobnych obowiązków, pełnienia zaopatrzony, posady potrzebujący, takową znaleść może, z tem wszakże zastrzeżeniem, żeby jednocześnie w czynnościach Wójta Gminy Dziedzica zastępować mógł. Wskazania, na te funkcje i co do 2ch wyżej wymienionych przedmiotów, Skład Materjałów Pismiennych pod firmą Kunigh w domu Petyskusa pod Nr 473 *b*, naprzeciw Teatru, przyjmuje. — Od 24 Czerwca r. b., 4ry FOLWARKI w dobrych żytnych, a w 1/5 wpszennych gruntach, w znaczne łąki i pastwiska zaopatrzone, z Propinacją, nie tylko do tych Folwarków, ale także do Dóbr fabrycznych należącą, i jeżeli to żądanem będzie, z 2ma Gorzelniami, w odległości od Warszawy mil 20, a od Kolei żelaznej mil 4, na lat 3 lub 6, są do zadzierżawienia. — 7 Młynów wodnych i 2 Wiatraki, na postawienie których, drzewo, kamień, żelazo lane i kute, Dziedzic nie tylko udzieli, ale do wydatków, w tej mierze niezbędnych, przyłoży się, są do postawienia, i na mniejszy lub dłuższy przeciąg czasu, albo na wieczystą, do wypuszczenia, dzierżawę. Bliższe w tej mierze objaśnienia, Kantor Informacyjny W. Kaczanowskiego w pałacu Potockich Nr 415, dostarczy.

DOBRA Promna z wsi Parafjalnej Promna, wraz z łąkami Łaziska zwanemi, Zbrosza mała, Olszany, Oprzałki, w Gub: i Pow: Warszaws: Okręgu Czerskim, w Parafjach Promna i Goszczyn, na trakcie Krakowskim szose, nad rzeką spławną Pilicą położone, od Warszawy mil 9, Radomia 5, Grójca 3, Warki 2½, Przybyszewa i Goszczyna milę 1 położone, ogólnej rozległości włók 129, morgów 20, prętów 129 miary nowop: obejmujące, sprzedane będą w drodze działów przez licytację w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. przed podpisanym Rejentem w jego Kancelarji hipotecznej o godz: 4 po południu, w jedynym ostatecznym i stanowczym terminie, odbyć się mającą. Dobra te posiadają wszelkie dogodności w majątkach ziemskich wymagane, jako to: grunta pszenne i żytne, łąki obszerne i pastwiska, las sosnowy i dębowy, stawy zarybione, młyny, gorzelnią z browarem, budynki w znacznej części masyw murowane, wreszcie kommunikacją już to lądem, już też wodą z punktami handlowemi. Obszerniejszy i szczegółowy opis Dóbr tych, wraz z mappą w r. 1847 sporządzoną i rejestrem pomiarowym, niemniej warunki licytacyjne, przejrzeć można u współ-właściciela dóbr w Warszawie pod Nr 2236/7 zamieszkałego; sam zaś opis i warunki, bąć to u drugiego współwłaściciela na gruncie dóbr, bąć też u Rejenta przed którym licytacja odbywać się będzie w godzinach od 10 do 2 z południa, i od 4 do 6 po południu. Licytacja rozpocznie się od summy Rsr. 72,000 w monecie; wadjum zaś do licytacji na Rsr. 7500 oznaczone zostało. — Jasiński, Rejent K. Z. G. W.

Wypuszczają się w administracją **DOBRA** od Śgo Jana r. b. na warunkach bardzo przystępnych, przy stacji Kolei żelaznej, o kilkanaście mil od Warszawy, mające wysiewu korcy 400 oziminy i odpowiednio temu jarzyny, znaczną ilość łąk posiadające. — Tamże jest **PROPINACJA** znaczna do wydzierżawienia w każdym czasie, pod korzystnemi warunkami, wraz z Gorzelnią i Browarem, lub też oddzielnie. Wiadomość w Kantorze Informacyjnym P. Kaczanowskiego przy ulicy Krako:-Przedmieście pod Nr 415.

Zginęły PAPIERY pod adresem do W. Mierdczyńskiego Patrona przy Trybunale. Uprasza się Znalazcę o oddanie takowych pod Nr 1249 przy ul: Nowy-Świat, do Fabrykanta Powozów. — J. S.

FARBIARNIA BERLIŃSKA
i
PRALNIA PARYZKA,

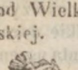
przy rogu ul: Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej Nr 412.

Zawiadamia niniejszem, iż w m. b. otwartą została Pralnia, do której wszelkie ingredjencje do Prania, wprost z Paryża zostały sprowadzone, i po praniu Szalów, farby wcale się nie zmienią, owszem kolory weselsze i większego glansu nabierają. Przytem poleca się farbowaniem wszelkiego rodzaju Blondyn, Sukien axamitnych, jedwabnych i bawełnianych, oraz Damast jedwabnych, Tybet i Firanek, i t. p., najnowszemi kolorami, które wcale nie puszczcą, jako to: *oreille d'ours*, *gris a la reine*, *fa Saphir*, *vert anglais*, etc., jakoteż *noir de corbeau*, farbuje w taki sposób, iż po praniu wcale nie puszszcza i od powietrza nie płowieje; wszystkie zagięcia z Axamitu, do niepoznania wyrówniam podług najnowszego sposobu w Lyonie, byle tylko nie były zupełnie zniszczonemi; nie szczędziemy pracy ani kosztów, farb materjalnych i takowe sprowadzamy z zagranicy, aby nadać zupełny pozór nowości, i tym sposobem godnie odpowiadać zaufaniu łaskawej Publiczności; za cenę umiarkowaną i prędkie wykończenie, zaręczamy.

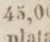
Do handlu Sukna i Płótna J. Glücksona przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Lipskim, nadszedł świeży transport SUKNA z najcelniejszych fabryk; oraz PŁÓTNA kopowego, webowego, hollenderskiego, i CHUSTEK płóciennych; które sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych; z zaręczeniem, że gdyby w płótnie pokazała się najmniejsza cząstka bawełny, płótno bez kwestyi wymienione, lub pieniądze za nie kupującemu, zwrócone zostaną.

W Lokalu Piwa Bawarskiego przy ulicy Długiej pod Nr 541, wprost Kościoła po-Paulinów, rozpoczęła się DZIŚ sprzedaż **PIWA** Warszawsko-Marcowego, z nowego Browaru PP. Haberbusch, Schile i Klawe, odleżałego, zupełnie w tej dobroci jak z Browaru zostaje przysyłane, bez najmniejszej dolewki wody, na które właściciel Zakładu Szanownych Amatorów dobrego Piwa zaprasza. Piwo to będzie także sprzedawane i na pół butelki.

Sześć **POKOI** z Kuchnią angielską, Stajnią i Wozownią, od Wielkiej-nocy do wynajęcia, pod Nr 1731/2, przy uli: Wiejskiej.



SUMMA 90,000 zł. razem lub na dwie części, jest do ulokowania każdej chwili na lat kilka, li tylko na Dobra ziemskie w Gub: Warsz: położonych.— Tudzież kilka Kapitałów jest także do ulokowania na Domy, między któremi jest Kapitalik i mały 5000 zł.— Piękne Dobra, mil 5 od Warsz:, w gruntach pszennych, z borem 38 włók dobrego, budowle murowane, oraz z wszelkiemi dogodnościami, są do sprzedania każdego czasu pod korzystnemi warunkami, za szacunek 500,000 zł.; opis szczegółowy znajduje się u podpisanego. — Żądana jest dzierżawa Dóbr za czynsz roczny do 20,000 zł. — Dom masyw murowany z ogródkiem, czyniący dochodu netto 11,000 zł, jest do sprzedania z dogodnemi warunkami.— Dom nowy, masyw murowany, w mieście Rawie, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami, za szacunek zł. 45,000, lub też może być zamieniony na Dom w Warszawie. z dopłatą kapitału 30,000 zł. Wiadomość o wszelkich szczegółach przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze.— J. *Chwalibóg*.



Upraszа biedna Służąca sumiennych, o oddanie zgubionego ZEGARKA srebrnego cylindra, ze złotą obwódką i cyferblatem srebrnym, z łańcuszkiem złotym kręconym, krótkim, przy nim kluczyk emaljowany, złoty, bregietowski, i pistolecik mały, złoty, to wszystko wynoszące złp. 233, ponieważ będzie wystawiona na odsługiwanie tej summy. Zegarek zgubiony został wracając od Zegarmistrza za Żelazną Bramy. O wiadomość upraszа do Marceli Witkowskiej, w służbie pod Nr 1141 przy ul: Żelaznej w domu W. Zapalskiego zostającej, za nagrodą Rsr. 5.

FRUTTI CANDITI, ARANCINI CANDITI, oraz wszelkiej BAKALJI, nadszedł świeży transport do handlu Win i Korzeni A. Śniatyńskiego przy ulicy Miodowej Nr 484, w pałacu W. Kochanowskiego, gdzie takowe sprzedają się po cenie stałej i umiarkowanej.

Potrzebną jest MŁODSZA z dobremi świadectwami, którąby mogła odjechać do Gub: Tauryczewskiej, zajmując się w drodze doglądaniem dzieci. — Także ktoby miał do zamiany na Petersburgską KARETĘ, albo na sprzedaż, dużą Dorożkę, Furgon, lub też Tarantas, raczy udzielić wiadomość do Koszar Wołyńskich, do tamecznego Nadzorcy.

HANDEL WIN i KORZENI, w Warszawie przy ulicy Krako:-Przedm:, w domu Doktora Maleza, pod Nr 372, pod firmą Justus Kremky, prowadzony, nabyty został na własność z wszelkiemi aktywami, przez Józefa *Wieman*, i pod tą firmą dalej w tym samym miejscu prowadzony będzie.— Wzywa się wszystkich, którzy do tego handlu są winni, aby unikając poszukiwania na drodze prawa, z wypłaceniem tego co od nich należy, na ręce teraźniejszego właściciela Józefa Wieman, pospieszyli.

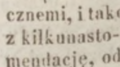


PANTALJON mahoniowy, o 6ciu oktawach, jest do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość na Krakows:-Przedmieściu, w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego, w domu Towarzystwa Dobroczynności pod Nr 370.



Są do sprzedania z wolnej ręki dwa **DOMY**, przy ulicy Solec, pod Numerami 2940 i 2941. Wiadomość dalszą powziąść można o tych Domach na miejscu.

Dla mającego zamiar budować się, jest do sprzedania **PLAC** frontowy obszerny przy ulicy Wiejskiej, wprost pałacu JW. Jenerała Gillenszmidt, w bliskości ogrodu zwanego Fraskaty położony, z Ogrodem fruktowym, z krzewami w znacznej ilości róż, centofolji pełnych; oraz z innemi ziemio-trwałemi kwiatami i szparagarnią, obejmujący obszerności kilkanaście tysięcy łokci kwadratowych. Wiadomość w Handlu Szklannym K. Cybulskiego et Comp:, przy ulicy Senatorskiej w Warszawie.



W przechodzie przez ulicę Długą, przy rogu Miodowej, zginęła SUCZKA biała, z gatunku tak zwanych Bonońskich. Kto takową odniesie pod Nr 539 przy ul: Kapitulnej, na 1e piętro, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

K A N T O R
KORRESPONDENCYI, PROŚB I STRĘCZEŃ
przy ulicy Bednarskiej Nro 2680 w Hotelu Podlaskim.

AGRONOM urządzający płodozmiany i lasy na poręby, przytem kompletnie obeznany z fabrykacją Cukru i innemi zakładami Fabrycznemi, i takowe urządzający, zaopatrzony w chlubne świadectwa z kilkunasto-letniej odbytej praktyki, mogący oraz mieć ustną rekomendację, od Osób znacznych, którym dobrze znany, pragnie przyjąć obowiązek Rządcy znacznych Dóbr, w kraju lub zagranicą; zarazem i o wielu innych Oficjalistach do różnych prywatnych obowiązków, powziąść można wiadomość w powyższym Kantorze.—S.B.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 15 cali 1.
TEATR ROZMAIT:. Dziś, *Stłuczona filiżanka. Przebudzenie się Lwa*— Jutro, ...
Dziś KONCERT Panny Zofji *Bohrer*, o 1ej z połud: w Sali Redu:

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 19 Lutego (3 Marca) 1850.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.